Rok IV. Tarnów, dnia 7 czerwca 1936 r. Nr. 23

# Króluj nam Chryste

## Dodatek dla dzieci



*Nie opuszczaj nas,*
*nie opuszczaj nas,*
*Jezu, nie opuszczaj nas!*

# Kochajmy Pana Jezusa

W maju modliliśmy się wszyscy codziennie do Matki Najśw. Każde dziecko starało się być jak najlepsze, bo chciało sprawić radość Matce Bożej. Widział te dobre dzieci Pan Jezus i błogosławił im z nieba.

Po miesiącu Marji Najśw. rozpoczął się czerwiec, poświęcony czci Najsł. Serca P. Jezusa. Przez modlitwy do Matki Boskiej mają się stać dzieci lepsze i zbliżyć niejako do Serca Chrystusa.

Jeśli były grzeczne i posłuszne w miesiącu maju, to w czerwcu muszą być jeszcze więcej uprzejme i pracowite, ażeby Pan Jezus się przekonał, jak Go dzieci kochają.

Sam Pan Jezus miłował i miłuje dzieci tak, jak nikt w świecie. Kiedy żył na ziemi, lubił bardzo rozmawiać z dziećmi, gładził ich główki i błogosławił.

— **Dopuśćcie dziatkom przyjść do Mnie** — prosił apostołów, którzy usuwali od Niego dzieci, gdy był zmęczony.

Dobre dzieci stawiał P. Jezus ludziom za wzór i mówił: **Ich jest królestwo niebieskie** — to znaczy, że je weźmie do nieba.

Dzisiaj daje On dobrym dzieciom wszystko, o co Go proszą, a co im jest potrzebne. Szczególnie w tym miesiącu udziela Pan Jezus dzieciom wiele łask...

Dlatego bądźcie w czerwcu **dobremi dziećmi dla Niego.**

W ciągu pracy każdego dnia pomyślcie o Najsłodszem Sercu P. Jezusa i mówcie do Niego: Jezu mój, kocham Cię! Błogosław mi w pracy. W wolnych chwilach zaśpiewajcie pieśń do Serca P. Jezusa. Jeśli kościół blisko, wstąpcie do niego na chwilę, aby się pomodlić serdecznie przed Najśw. Sakramentem.

Bądźcie w czerwcu **dobremi dziećmi dla rodziców.**

Każde ich polecenie trzeba zaraz wykonać, mamusię wyręczać w pracy, nie czekać, aż was sama dogoni do roboty, tatusiowi zrobić jakąś przyjemność... Pomyślcie o tem.

Trzeba być **dobremi dziećmi wśród otoczenia**, to jest w domu, w szkole, na drodze, przy zabawie, na pastwisku. Trzeba pomóc drugim w nauce, unikać kłótni przy zabawie, wystrzegać się złych i brzydkich rozmów, jakie się nieraz słyszy na pastwiskach. Niech dobre dziecko powie wtenczas swoim kolegom, że Pan Jezus wszystko widzi i smuci się takiem postępowaniem. Niech się modli za ludzi złych, by i oni chcieli kochać Pana Jezusa, chcieli żyć dobrze, a wtenczas P. Jezus da im szczęście w życiu.

W dni czerwcowe niech się rozlega w każdym naszym domu piękna pieśń:

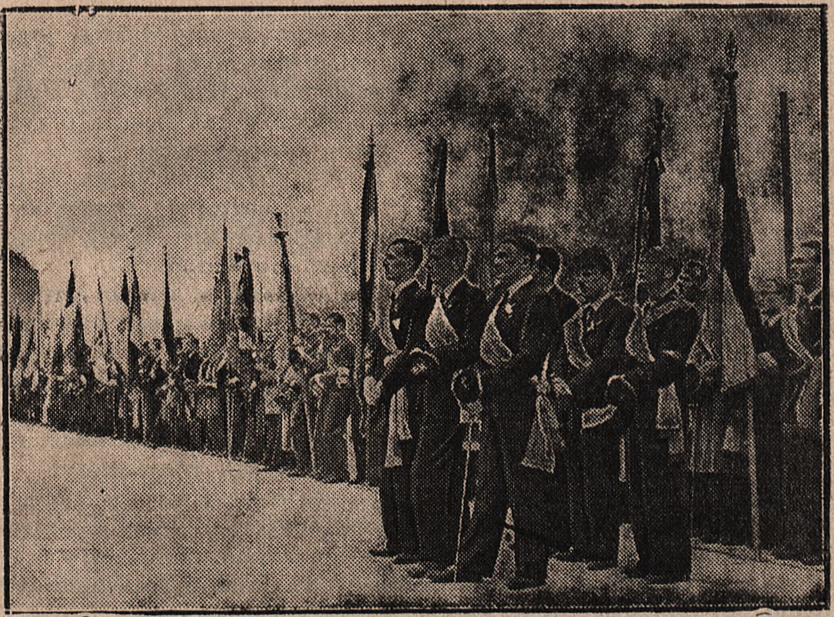
*Kochajmy Pana, bo Serce Jego*
*Żąda i pragnie serca naszego.*
*Dla nas Mu włócznią boleść zadana...*
*Kochajmy Pana, kochajmy Pana!*

r.

# Skarżypyta

Trudno uwierzyć, że Bronia była taką wielką skarżypytą. Skarżyła i w domu i w szkole. W domu często słychać było, jak mówiła:

— Mamusiu, Jasiek mnie uderzył — Felka zabrała mi lalkę —



*Młodzież akademicka w dniu ślubowania jasnogórskiego (24 V 1936) w Częstochowie.*

Staszek wylał atrament — Zosia cukierek mi zjadła...

Tak cały dzień martwiła mamusię ta mała skarżypyta.

Nie zmieniło się nic i wtedy, gdy do domu przyjechała ciocia, którą dzieci bardzo lubiły.

Bronia oskarżała teraz wszystkich przed ciocią.

— Jasiek mi dokucza — powiedziała jej zaraz w pierwszy dzień.

— Dokucza Broni? — zapytała ciocia.

— To zmówmy Zdrowaś Marjo, aby ci już nigdy nie dokuczał.

Dziewczynka pomodliła się ochotnie.

Po jakimś czasie przybiegła znowu do cioci.

— Zosia się nie chce ze mną bawić.

— Naprawdę, Broniu? Zmówmy więc Zdrowaś Marjo za nią, aby się chciała bawić.

Dziewczynka popatrzyła ze zdziwieniem na ciocię, ale Zdrowaś Marjo zmówiła.

Lecz języczek nie dawał jej spokoju. Zbliżyła się więc wnet do cioci.

— Ciociu, Janek zabrał mi książkę do czytania.

— Niegrzeczny chłopak. Zmówmy Zdrowaś Marjo, aby ci ją oddał.

Bronia zniecierpliwiła się.

— Ciociu, ależ to on powinien się modlić, żeby się poprawił.

— Prawdę mówisz. Pomódlmy się więc za Bronię, aby przestała skarżyć na drugich.

Dziewczynka zawstydziła się bardzo. Zmówiły razem Zdrowaś Marjo, a potem ciocia dodała:

— Trzeba, kochanie, codzień zmówić tę modlitwę, aby języczek twój stał się krótszy i mniej gadał. To brzydko, jak dziecko ciągle skarży na drugich.

Dziewczynka pamiętała o tem. Bo choć ciocia była razem z dziećmi jeszcze przez tydzień, nie słyszała już, aby Bronia skarżyła na swoje rodzeństwo.

## *Listy dzieci*

Dębica, 17. V. 1936 r.

Kochana Redakcjo!

Uczciła i nasza Krucjata 900-etnią rocznicę urodzin św. Stanisława Szczepanowskiego, biskupa krakowskiego i męczennika, bo w liczbie 60 udaliśmy się 5 maja na uroczystości jubileuszowe do Szczepanowa, gdzie gorąco modliliśmy się na miejscu rodzinnem św. Stanisława, pobożnie słuchając Mszy św. w tamtejszych kościołach.

Byliśmy bardzo szczęśliwi i uradowani, żeśmy widzieli Jego Eminencję Prymasa Polski, Najprzewielebniejszych Księży Biskupów i kapłanów, tak licznie przybyłych na tę uroczystość.

A 17 maja odbyła się w Dębicy w sali klasztornej uroczysta akademja ku czci św. Stanisława Szczepanowskiego.

Gimnazjum, szkoła żeńska i nasza uczciły Świętego śpiewem, deklamacjami, grą na skrzypcach i krótkiem przedstawieniem p. t. „Pokusa i zwycięstwo".

Nie zapomnimy o naszym wielkim Świętym Męczenniku, — będziemy mieć gorące do Niego nabożeństwo, będziemy Go prosić o pomoc w nauce i naśladować w gorliwem spełnianiu obowiązków rycerzy Chrystusowych.

Przesyłam serdeczne pozdrowienia Przewiel. ks. Redaktorowi i wszystkim Krucjatom naszej diecezji.

„Króluj nam Chryste".

*Staś Chciuk ucz. kl V. B. szk. pow.*



*Ks. Kard. Prymas Hlond i delegacja młodzieży akademickiej z wotywnym ryngraiem na Jasnej Górze w dniu 24 maja 1936 r.*